

„Kursk” zatonął po zderzeniu z okrętem podwodnym NATO

22 listopada 2021

Atomowy okręt podwodny „Kursk” zatonął w 2000 roku w wyniku zderzenia z jednostką podwodną NATO, jej nazwa jej znana z „prawdopodobieństwem 90%” – powiedział w wywiadzie dla Sputnika admirał Wiaczesław Popow, który dowodził wtedy Flotą Północną.



„Kursk” zatonął 12 sierpnia 2000 roku na Morzu Barentsa w odległości 175 km od miasta Siewieromorsk na głębokości 108 metrów – zgodnie z oficjalną wersją w rezultacie wybuchu torpedy na pokładzie i spowodowanej nim eksplozji amunicji. Wszyscy marynarze, którzy znajdowali się w środku i brali udział w ćwiczeniach Floty Północnej, łącznie 118 osób, zginęli.

„Okręt podwodny, który zderzył się z »Kurskiem«, widocznie go śledził, ale nie potrafił w tamtych warunkach, panujących na morzu i wszystkich innych warunkach zapewnić bezpieczeństwa, za bardzo się zbliżył, albo manewr „Kurska” doprowadził do utraty kontaktu... Z prawdopodobieństwem 90% znam nazwę jednostki, ale żeby ją publicznie podać trzeba mieć dowody i je przedstawić. Nie mogę ich przedstawić. To okręt podwodny NATO. I był tam, w rejonie, gdzie zderzył się z »Kurskiem«” – powiedział Popow.

Jeszcze w 2000 roku w filmie dokumentalnym rosyjskiego dziennikarza Arkadija Mamontowa o „Kursku” Popow podkreślił, że dla niego „główną wersją jest zderzenie z nieznanym na razie okrętem podwodnym, który uderzył w najbardziej czułe miejsce naszego okrętu tego projektu, oczywiście niecelowo”. Admirał nie mówił wtedy jednak, do kogo należała jednostka

oraz tego, że de facto zna jej nazwę.

Według danych rosyjskich i zagranicznych mediów w rejonie ćwiczeń znajdowały się atomowe okręty podwodne Memphis i Toledo Marynarki Wojennej USA, a także Splendid Marynarki Wojennej Wielkiej Brytanii. Portal „News24” informował, że Ministerstwo Obrony Rosji złożyło wniosek do Pentagonu o zezwolenie na przeprowadzenie inspekcji jednostek Memphis i Toledo, jednak otrzymało odmowę, jak poinformowano, „wszystkie okręty podwodne są sprawne”. Takiej samej odpowiedzi udzielono w Londynie, przekazał portal.

Zgodnie z oficjalną wersją zdarzenia rosyjskiej komisji rządowej, podaną do wiadomości w lipcu 2002 roku, okręt podwodny „Kursk” zatonął w wyniku wybuchu komponentów paliwa torpedy 65-76, który doprowadził do eksplozji. Komisja rządowa podjęła także decyzję ws. wyciągnięcia na powierzchnię znajdujących się na dnie Morza Barentsa fragmentów okrętu podwodnego.

Zdaniem specjalistów, było to konieczne z punktu widzenia bezpieczeństwa żeglugi, ponieważ na dnie mogły znajdować się niezdetonowane torpedy. Miejsce katastrofy „Kurska” zlokalizowane jest w centrum rejonu aktywnego przepływu statków oraz rybołówstwa.

Zderzenia z rosyjskimi okrętami podwodnymi miały miejsce również wcześniej. Na przykład w lutym 1992 roku na poligonie Floty Północnej na Morzu Barentsa atomowy okręt podwodny K-276 zderzył się z amerykańskim Baton Rouge typu Los Angeles. W 1993 roku atomowy okręt podwodny Borisoglebsk wykonywał zadania w ramach przygotowania bojowego na swoim poligonie i został uderzony w korpus. Jak ustalono w czasie śledztwa, atomowy okręt podwodny Marynarki Wojennej USA Grayling śledził Borisoglebsk, stracił go „z oczu” i zderzył się z nim. Te i inne zdarzenia nie miały jednak tak katastrofalnych konsekwencji, jak w sytuacji z „Kurskiem”.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Uzupełnienie „Wołnych Mediów”

Według teorii spiskowej krążącej w internecie, „Kursk” podczas rosyjskich próby nowej torpedy o nadzwyczajnych prędkościach, dosięgła amerykańska torpeda. Władze USA rzekomo wypłaciły Rosji odszkodowanie o wartości 7, 20 a nawet 30 miliardów dolarów, aby sprawę zamieciono pod dywan. Według innych teorii – okręt zatopiła przypadkowa eksplozja rosyjskiej torpedy.